



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Herb Gruty

Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 21.06.2021 r.

Nr 24 (702)

1246. spotkanie

dr Jerzy Krzyś

OBRONA GRUTY WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Według planów mobilizacyjnych, linii rzeki Osy w rejonie Grudziądza miała bronić 16. Dywizja Piechoty Pomorskiej. Rozkazem operacyjnym z dnia 30 sierpnia 1939 roku, godziny 3.00, została ona podzielona na dwa skrajne zgrupowania obronne, to jest Oddział Wydzielony Grudziądz i OW Gruta, pod dowództwem ppłka Zygmunta Bogusz-Szyszki. Przebieg walk na tym odcinku Gruta będzie przedmiotem niniejszego artykułu:

DZIAŁANIA 1 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

Głównym zadaniem OW Gruta, według wymienionego rozkazu, była obrona kierunku Łasin – Radzyń Chełmiński (to jest obecnej drogi nr 538) z obrona stałą na rzece Osie. Spodziewano się tutaj głównego uderzenia XVI niemieckiego Korpusu, dogodną szosą z Prus Wschodnich. W skład zgrupowania OW Gruta wchodził cały 64. pułk piechoty i I batalion 65.pp, czasowo dywizyjna kompania kolarzy, pluton telefoniczny i stan osobowy Komisariatu Straży Granicznej Łasin. Do bezpośredniego wsparcia artyleryjskiego wyznaczono cały I dywizjon i 6 baterię z II dywizjonu 16. pułku artylerii lekkiej. Wszystkie te oddziały i pododdziały były z garnizonu grudziądzkiego. W odwodzie pozostawał 65.pp na linii Annowo – Gruta – Boguszewo i 16. dywizjon dalekosiężnej artylerii ciężkiej, kwaterujący stale w koszarach w Grupie.

Rozkaz operacyjny został dokładnie wykonany i oddziały zajęły rano (31 VIII) wyznaczone rejony z częściowo wykonanymi w czasie letnich ćwiczeń umocnieniami polowymi. Wtedy wykopano rowy strzeleckie i dobiegowe, schrony polowe, zasieki, stanowiska dla karabinów maszynowych, zapory przeciwczołgowe. Żołnierze zajęli południowy brzeg pradoli-



Pilot Florian Laskowski.
(1902-1939)

ny Osy oraz rozmieszczono się na wzgórzu o kocie 98 przy pomnikowych dębach Ewa i Adam, na prawym brzegu pradoliny. Dominowało ono nad tą strategiczną szosą, która ciągnęła się jakby w jarze i dochodziła do podminowanego mostu. Tę niezmiernie ważną pozycję obsadził batalion 64.pp (pod dowództwem mjra Aleksandra Rewerowskiego), wsparty dwo-ma armatami 76 mm z plutonu pułkowego, moździerzami 81 mm i plutonem przeciwpancernym (cztery działa 37 mm). Kolarze zostali wysłani zaraz jako czata na przedpole do rejonu Szczepanek, a ta z kolei wysłała placówkę bliżej Łasina i granicy.



Wrak samolotu P-11 kapitana Floriana Laskowskiego.

Noc z 30. VIII na 1. IX była zimna, nad ranem podniosła się gęsta mgła. Oddziały niemieckie po wkroczeniu, opanowały łatwo niebroniony Łasin i posuwały się we mgle ku Osie. Około godz. 10.00, Niemcy wynurzyli się z mgły przed pozycjami grudziądzkiego batalionu. Celny ogień przydzielonych dział powstrzymał ich na miejscu i zmusił do rozwinięcia. Krótco po południu, po nawale artyleryjskiej, rozpoczęło się natarcie nieprzyjacielskie wsparte czołgami. Oto jak ten moment walki opisał potem płk. Z. Bogusz-Szysko: „Piechurzy zostali zatrzymani po przejściu zaledwie kilkuset metrów. Jedynie czołgi szły naprzód. Cztery działka przeciwpancerne i dwie połówki piechoty, znajdujące się na wzgórzu, podjęły teraz żmudną pracę. Artyleria wsparcia również nie próżnowała. Znowu więc szły nasze pociski na spotkanie pancerza niemieckiego i zmusiły go do odwrotu. Dziewięć czołgów niemieckich pozostało na bliskim przedpolu. Najbliższy z nich z wieżyczką rozbitą przez działko przeciwpancerne leżał w odległości dwudziestu kroków od stanowisk naszej piechoty. Atak niemiecki odparto na całym froncie”. Kolejne natarcie nieprzyjacielskie wyszło o 15.00 godzinie i także zostało odparto. Niemcy

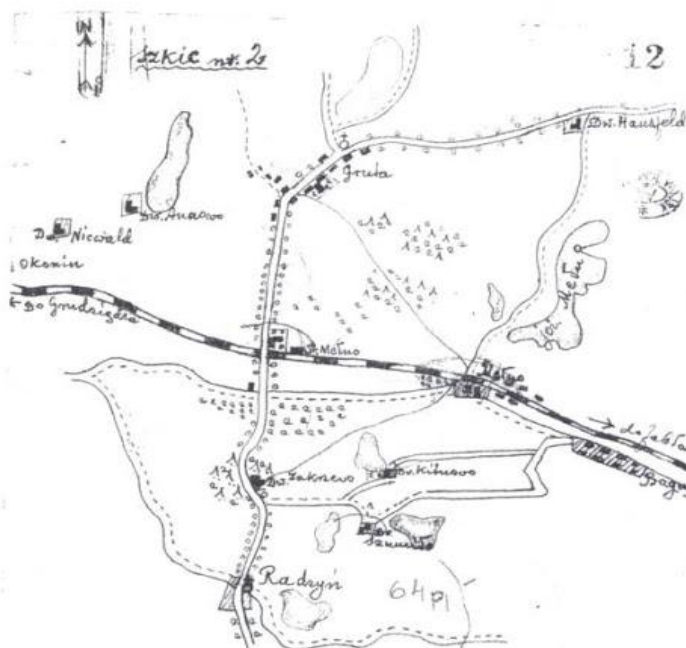


Miejsce pochówku Floriana Laskowskiego w Grucie.

momencie, około godziny 18.00, duża liczba czołgów przełamała polską obronę i parły na Jasiewo, ale powyższe baterie po zmianie pozycji, ogniem na wprost, rozbiły dziewięć czołgów. Trzy dalsze rozbiła kompania przeciwpancerna za cenę utraty kilku swoich działek i około czterdziestu żołnierzy obsługi. Nieprzyjaciel został zatrzymany, a przez późniejszy brawurowy kontratak II i III batalionu 64.pp, pod wieczór, odzyskano częściowo utracony teren. Po zapadnięciu

utracili znowu pięć czołgów. Ale dzielny batalion poniósł duże straty osobowe, gdyż z każdą godziną wzmagał się ostrzał południowej, nieosłoniętej strony wzgórza, w miarę jak Niemcy opanowywali sąsiednie pagórki. Żołnierze grudziądzkiego batalionu trwali mimo wszystko, choć nawet byli okrążeni przez kilka godzin. Artyleria niemiecka w czasie, gdy nie wspierała natarć prowadziła ogień nękający na polskie tyły, na Grutę. Powstawały pożary i zniszczenia. Ogniem ich kierowały krążące nad okolicą samoloty zwiadowcze. Samoloty szturmowe (w tym i słynne „sztukasy”) dokonały kilka nalołów. Niemcy zapanowali bezsprzecznie całkowicie w powietrzu.

Po południu udało im uchwycić przyczółek koło miejscowości Orle i tam skoncentrować dwa pułki piechoty i liczne czołgi, które następnie nacierały w kierunku Jasiewa, to jest na tyły zgrupowania OW Gruta, dochodząc do miejsca rozlokowania tyłów 64.pp i stanowisk 1 i 2 baterii I dywizjonu 16.pal. W krytycznym



Bitwa o Melno 1939 roku.

zmroku walki ustaly. Tak minął pierwszy dzień wojny. Zamanifestowała się olbrzymia przewaga Niemców w sile artylerii, broni pancernej i lotnictwa, techniki wojskowej. To wszystko powodowało, że napór wojsk nieprzyjacielskich był bardzo silny, ale mimo to dzielny żołnierz polski trwał na stanowiskach i przeciw atakował, choć ponosił duże straty, jak np. batalion ze wzgórza 98, który miał poległych 13 oficerów i około 200 podoficerów i szeregowych.

D Z I A Ł A N I A 2 W R Z E Ś N I A (SOBOTA)

W rozkazie dowódcy 16. Dywizji Piechoty, wydanym 2 IX o godzinie 0.40 w nocy, znalazł się punkt, nakazujący niezwłoczne opuszczenie wszystkich pozycji na północnym brzegu Osy w przewidywaniu ciężkich walk obronnych. Oddziały zaczęły wycofywać się i zajmowały nową rubież obronną, przebiegającą od wsi Annowo przez Grutę do wzgórza 102 (2 km na wschód od Gruty). Wykrwawiony I batalion 64.pp i I /66 skierowano na odpoczynek w cukrowni w Melnie. Rozkazu powyższego nie zaakceptował dowódca Grupy Operacyjnej gen. bryg. Mikołaj Bołtuć, który planował z prawego brzegu Osy dokonać o godz. 7.00 przeciwuderzenia nowymi siłami. Ale było już za późno. Wojsko zajęło nową linię obronną i zaczęło się okopywać. Do planowanego na rano kontrataku z nowej rubieży nie doszło, gdyż posiłki jeszcze nie nadeszły w całości, choć w nocy przybyły kolejną z Brodnicy dwa bataliony 14.pp, które obsadziły majątek i cukrownię Melno, tworząc odwód. Ze szczebla Armii przydzielono 81. samodzielną kompanię czołgów rozpoznawczych (popularnych tankietek). Ale Niemcy nie próżnowali. O godzinie 6.00 rozpoczęli już oni natarcie silną nawałą artyleryjską i nalotami lotniczymi. Równocześnie wzmógł się znacznie ostrzał z broni maszynowej. Natarcie polskie nie wyszło. W tym czasie piechota nieprzyjacielska łatwo przeszła przez niebronioną teraz Osę i ruszyła do ataku na Grutę, wsparta czołgami, autami pancernymi i samolotami szturmowymi z góry. Bombardowały one i ostrzeliwały linie czołowe piechoty, pozycje artylerii polskiej, zgrupowania taborów i drogi zaopatrzeniowe. Główne siły 228. niemieckiej dywizji piechoty uderzyły teraz na pozycje I i II batalionów 64.pp, które broniły podejść do Gruty. Rozgorzał zacięty bój, w którym nieprzyjaciel zaczął osiągać przewagę. Równoczesne natarcie 21 dywizji niemieckiej osiągnęło Annowo, Nicwald, który został przez nią zdobyty około godziny 14.00. Atak na Grutę nastąpił teraz od północy i zachodu a nacisk narastał z godziny na godzinę popołudniu. Do akcji weszła nieprzyjacielska kolumna pancerna, która przyspieszyła zajęcie Gruty około godziny 15.00. W tym też czasie pojawiło się na niebie 9 polskich samolotów myśliwskich typu P-11c, w trzech kluczach, które zaatakowały bombami i z broni pokładowej właśnie tę niemiecką kolumnę pancerną, zadając pewne straty osobowe. Dużo większe straty odniosła eskadra: trzy samoloty zostały przez Niemców zestrzelone, a czwarty uszkodzony. Zginęło trzech polskich pilotów, a więc dowódca III dywizjonu 4. pułku lotniczego z Torunia, kpt. pil. Florian Laskowski, ppor. pil. Władysław Urban, kpr. pil. Benedykt Mielczyński. Kpr. pil. Edward Jankowski zginął w katastrofie przy lądowaniu. Nalot ten nie wpłynął istotnie na losy bitwy, a miał tylko przejściowe znaczenie psychologiczne.

Oddziały 228 dywizji nacierały dalej i zaczęły wypierać polskich żołnierzy z dalszych pozycji obronnych, a więc z samej wsi Gruta, z dworu, lasku, dochodząc do zabudowań cukrowni, które pod wieczór przechodziły „z rąk do rąk” w zaciętych walkach, także na bagnety. Ściągnięte pospiesznie większe siły nieprzyjacielskie utrzymały ostatecznie ten zakład i parły przez bronione tory kolejowe linii Grudziądz-Jabłonowo na południe do dworu Melno. Tymczasem przemęczeni żołnierze polscy 16. dywizji pomorskiej rozpoczęli odwrót bez styczności z nieprzyjacielem i zaczęli cofać się częściowo bezładnie w kierunku Radzyna Chelmińskiego. Dowódca Grupy Operacyjnej gen, bryg. Mikołaj Bołtuć zażegnał ten groźny stan, nakazując nawracanie wycofujących się i przygotowując przeciwnatarcie świeżymi siłami sześciu batalionów piechoty odwodowej 4. dywizji toruńskiej. Wsparcie artyleryjskie miało dać dwa dywizjony artylerii lekkiej i dwa dywizjony artylerii ciężkiej. Tak przygotowane przeciwuderzenie zaczęło się o zmroku (godz. 18.30), kierując się na dwór i stację kolejową Melno, potem przez cukrownię w kierunku silnie obsadzonej Gruty, która zdobyto o północy po wielogodzinnym boju ulicznym. Dotarto do poprzedniej linii obrony przy jeziorze, którą zajmowano rano i ponownie ją doskonalono, okopując się do rana.

DZIAŁANIA 3 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

Ale strzały we dworze Melno nie umilkły. Okazało się, że przedostał się tam z Boguszewa dobrze uzbrojony (w liczną broń maszynową, 3 auta pancerne, moździerze, 3 działka przeciwpancerne) zmotoryzowany batalion zwiadu 228. dywizji,



Plaskorzeźba na cokole pomnika J. Piłsudskiego w Grudziądzu przedstawiająca Bitwę graniczną o Grudziądz - Gruta. Fot. P. Blski.

jacieli w majątku Melno i nie dawał się

złożyć z motocyklistów, który ostrzeliwał szosę do Radzyna. Batalionu tego nie udało się zlikwidować mimo blokady i porannego natarcia II batalionu 67. pp, wspartego dwunastoma czołgami rozpoznawczymi TK 3 i działan III batalionu 14. pp od strony linii kolejowej. Niemcy bronili się twardo i nie ulegli nawet podczas trzygodzinnej bitwy (od godz. 15.00) z I batalio-

nem 14. pp. Przez ten cały czas, pozostawał więc na tyłach polskiego ugrupowania, walczącego przed Grutą, niemiecki nieprzyjaciel wprost wyrugować. Dobrze uzbrojenie robi-

Całe niedzielne przedpołudnie minęło w ciężkich walkach. Przy silnym ostrzale artyleryjskim i przy wielokrotnych nalotach na polską linię frontu, niemiecka piechota trzy razy podrywała się do szturmów na Grutę i zalegała na przedpolu w ogniu obrońców. Z biegiem jednak godzin, Niemcy uzyskiwali coraz to większą przewagę i zaczęli wypierać polskich żołnierzy z bronionej pozycji, a następnie z samej wsi Gruta, dworu, lasku, dochodząc do zabudowań cukrowni, które po południu przechodziły kilkakrotnie „z rąk do rąk”. Ściągnięte większe siły nie-

mieckie utrzymały ostatecznie ten zakład i parły przez tory kolejowe na południe. Około godziny 18.00 przerwano bój z batalionem motocyklistów otrzymanym rozkazem do odmarszu. Żołnierze OW Gruta wycofywali się stopniowo, broniąc się w dogodnych miejscach wzdłuż szosy przez Zakrzewo do Radzyna Chelmińskiego. W Grucie i Melnie zaczęła się okupacja niemiecka.

W toku trzydniowych walk o Grutę, żołnierze OW stawiali twardy opór nacierającym wojskom niemieckim. Zdobycie ośmiokilometrowego odcinka trwało trzy dni. Każda miejscowość musieli oni zdobywać po dwa razy, gdyż stale wychodziły, zwłaszcza pod osłoną nocy, polskie przeciwnatarcia i odbijanie zdobytego przez wroga terenu. Polacy ponieśli przy tym wielkie straty osobowe. Zapelnili się bohaterami cmentarza: parafialny w Grucie i wojenny w Melnie. Ze czcią Poległych teraz wspominamy!



Cmentarz wojenny w Melnie.



Cmentarz wojenny w Melnie. Fot. T. Rauchfleisz.



Gruta z lotu ptaka. Fot. G. Szukay.



(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.